

ROSJA W PUŁAPCE WIELOBIEGUNOWOŚCI. ESTOŃSKIE SŁUŻBY ROZPRACOWUJĄ WIELKICH GRACZY

Estoński wywiad wysyła czytelny sygnał do mocarstw, które najbardziej aktywnie dążą obecnie do penetracji wywiadowczej tego kraju: wiemy o was dużo. Jednocześnie, stara się dać obywatelom podstawę do zrozumienia skomplikowanej sytuacji wokół państwa, nie bojąc się mówić wprost o wyzwaniach w sferze militarnej, cyber, politycznej itd., które przeobrażają środowisko bezpieczeństwa nie tylko w skali regionu, ale również i całego świata. Stąd też, tak cenne jest niejako dostrzeżenie tej formy aktywności estońskich służb, gdy rozmawiamy o tym, jak w Polsce wygląda kwestia informowania społeczeństwa o bezpieczeństwie oraz roli i znaczeniu w nim służb specjalnych.

Estońska Służba Wywiadu Zagranicznego (VÄLISLUUREAMET) po raz kolejny zaprezentowała doroczny raport, odnoszący się do spraw bezpieczeństwa i określający kluczowe wyzwania dla państwa. Już wcześniej zwracaliśmy na łamach InfoSecurity24.pl uwagę na pracę estońskich analityków. I tym razem warto spojrzeć na kilka ich sugestii oraz ocen (mając na uwadze kwestię położenia geograficznego Estonii oraz styczność z podobnymi pod względem przedmiotowym zagrożeniami).

Trzeba dodać, że jest to już szósta edycja wspomnianych rozważań w formacie źródła otwartego, dostępnego więc dla wszystkich zainteresowanych (raport pojawia się zarówno w języku angielskim, jak i oczywiście estońskim). Na wstępie należy zaznaczyć, że kluczowe miejsce w rozważaniach analityków estońskiego wywiadu zagranicznego pełni Rosja (łącznie to również z szeroko pojmowanym wątkiem białoruskim), ale wysoką pozycję utrzymują i niejako cały czas (twórczo) rozwijają również Chiny.

Zpracowane rosyjskie służby specjalne

Na wstępie należy wyróżnić tezę, że strona rosyjska dąży do narzędziowego wykorzystania pandemii do swoich celów. W strategicznym ujęciu są nim rozbięcie wspólnoty Zachodu oraz przyspieszenie przechodzenia do świata wielobiegunowego, widzianego przez pryzmat rosyjskich koncepcji. Estończycy podkreślają, że taki świat oczywiście jest mniej stabilny i pozwala sugerować występowanie napięć oraz nawet konfliktów zbrojnych. Jednakże, gwarantuje władzom w Moskwie większą zdolność do manewrowania pomiędzy zróżnicowanymi aktorami, zarządzając w tym celu rozwiniętym aparatem własnych służb specjalnych, służących Kremlowi nie tylko do klasycznego pozyskiwania danych wywiadowczych, ale również w znacznym stopniu do aktywnego wpływania na społeczeństwa innych państw, zgodnie z interesami strategicznymi samej Rosji.

Czytaj też: [Przyczajony tygrys, ukryty smok: chińsko-rosyjskie cyberrozgrywki w Europie](#)

Przypominając, że działania psychologiczne są naturalnie wręcz wkomponowane w tamtejsze myślenie o prowadzeniu działań bojowych, wyróżnia się w raporcie szczególnie GU/GRU (Jednostka 54777) i zasoby wojskowego wywiadu w sferze op. PSYOPS, ale zaznaczając, że jest to podejście wysoce kompleksowe. Tym samym angażujące również zasoby SWR (Służba Wywiadu Zagranicznego) oraz FSB (Federalna Służba Bezpieczeństwa). Szczególnie, że celem są doktrynalnie decydenci polityczni, wojskowi i ich rodziny, cywilne populacje traktowane jako całość lub pozycjonowane względem podziałów etnicznych, religijnych, politycznych etc. Estończycy wręcz nie boją się podkreślić, że generalnie z założenia może chodzić o każdego na świecie, jeśli oczywiście Rosjanie będą widzieli w tym zakresie swój cel. Co więcej, nie zakładają oni jakiegokolwiek granicy i ograniczenia względem państw neutralnych, przyjaznych czy wrogich. Stąd też potrzeba tak rozbudowanych zdolności organizacyjnych, kadrowych oraz doktrynalnych do działań tego rodzaju. Utrzymywana jest również cały czas presja na państwa takie jak Estonia w perspektywie domeny cyber.

Pułapka wielobiegunowości?

Rosja wpaść miała równocześnie w pułapkę wielobiegunowości. Poza bliskością własnych granic, dotyczy to chociażby prób ekspansywnych działań wobec państw afrykańskich. Przy czym, podkreślono, co bardzo interesujące mając na względzie bardzo huraoptymistyczne przekazy propagandowe oraz również pewną część analiz zewnętrznych, że być może Moskwa przeszacowała własne możliwości działania na tym wysoce zróżnicowanym kontynencie. Coraz większe wykorzystanie struktur najemnych (Prywatne Firmy Wojskowe, chociażby PMC Grupa Wagner) należy obrać za dążenie do większej elastyczności i możliwości szybkiego wycofywania się. W końcu przebazowanie własnych wojsk jest politycznie o wiele bardziej symboliczne lecz jednocześnie trudniejsze w zakresie przyznania się do niemożności zrealizowania własnych celów strategicznych, a nawet operacyjnych.

Przy czym, estońscy analitycy wywiadu bardzo celnie punktuja obusieczny wymiar dążenia do wielobiegunowego wymiaru relacji międzynarodowych z perspektywy samych interesów Rosji. Przykładem tego ma być niejako naruszenie własnych, rosyjskich domen na czele z ingerencją strony tureckiej w konflikt w Górskim Karabachu czy też serią rozszerzających się inwestycji chińskich w Azji Centralnej. Tym samym, nowi aktorzy niejako są w stanie rozgrywać mniejsze państwa w przestrzeni, gdzie to przez lata Rosja chciała i była niejako punktem odniesienia, np. zwaśnionych władz Armenii i Azerbejdżanu. Ten komfort ulega erozji, ale jak widać Moskwa dąży do podjęcia ryzykownej gry.

Czytaj też: [Czas szpiegów. Subiektywny przegląd informacji \[8\]](#)

Narzędziami są i mają być wszelkie drogi do podgrzewania sporów wewnętrznych w innych państwach (silniejszych ekonomicznie), a także chociażby wprowadzanie nieufności względem podstaw walki władz z pandemią koronawirusa SARS-CoV-2. Tutaj pojawia się chociażby kasus prób dyskredytacji szczepień prowadzonych za pomocą środka stworzonego przez Oxford i AstraZenecę. Estoński wywiad wskazuje, że cyniczność działań Kremla nie jest niczym nowym, gdyż była wdrażana przy okazji zestrzelenia MH17 i śledztwa wokół tej sprawy, kwestii otrucia Aleksieja Nawalnego itp. I trzeba podkreślić niezmiernie ważne stwierdzenie, że nowe rozdanie w Waszyngtonie nie zmieni tej postawy w zakresie zmasowanych działań informacyjnych i nie tylko wobec przestrzeni transatlantyckiej.

Ta sama przysłowiowa "stabilność" aktywności rosyjskiej jest wskazywana przez estońskich analityków względem tzw. bliskiej zagranicy (w postrzeganiu rządzących na Kremlu). Dotyczy to chociażby animowania i utrzymywania napięć wobec konfliktów, które są użyteczne dla Rosji, począwszy od spraw walk na Ukrainie (gdzie Donbas ma być narzędziem uzyskania ostatecznie

koncesji ze strony zmęczonych konfliktem władz w Kijowie), poprzez kwestię Naddniestrza, wywieranie presji na Gruzję poprzez Abchazję i Południową Osetię.

"Kontrolowana niestabilność" atutem Moskwy

Kontrolowana niestabilność, jak nazywają ją estońscy analitycy wywiadu, to narzędzie służące do próby utrzymania ograniczeń rządów prawa w poszczególnych państwach, niszczeniem lub wręcz uniemożliwieniem odwoływania się do wolnych wyborów (np. Białoruś), walki z efektywnym społeczeństwem obywatelskim (trzeba zaznaczyć, że to jest dobrze rozważane przez stronę rosyjską w kategoriach zagrożenia, od analiz odnoszących się do pierwszej fali tzw. kolorowych rewolucji w przestrzeni post-radzieckiej). Estończycy zwracają przy tym uwagę, że najbardziej komfortowe dla Rosjan są takie elementy, jak – ustanowienie/posiadanie baz wojskowych w danym kraju, utrzymywanie konfliktu granicznego bezpośrednio z Rosją, dającego szansę do nacisków.

Estońskie służby wywiadowcze mówią wprost: trzeba być przygotowanym, że Rosjanie będą podgrzewać sytuację w środowisku bezpieczeństwa w naszym rejonie świata (w końcu do Tallina z Warszawy to zaledwie 836 km). Według nich Rosjanom narzędziowo pasuje sytuacja ograniczonych relacji z Zachodem. Co więcej, trzeba odnotować, że w przypadku okupacji Krymu i działań w Donbasie, Rosjanie nie kryją się ze swoim potencjałem militarnym, dając sygnał, że w żadnym razie nie obawiają się jakichkolwiek zarzutów międzynarodowych i śmiało mogą dokonywać pokazu siły, definiowanego dyslokacją znacznych sił pancernych, artylerii (lufowej i raketowej), itp. systemów uzbrojenia.

Czytaj też: [Elektroniczne oczy i uszy Rosji blisko polskich granic](#)

W dodatku, taka ciągła presja na stronę ukraińską ma wymiar nie tylko psychologiczny, ale praktyczny. Powoduje bowiem potrzebę utrzymywania w gotowości znacznych sił, obciążając społeczeństwo oraz gospodarkę samej Ukrainy, finalnie sprzyjając chociażby animowaniu działań stronnictw prorosyjskich, wskazujących na możliwość zrzucenia wspomnianych obciążeń, poprzez współpracę i nowe otwarcie z Kremlem.

Bardzo ważne tezy pojawiają się w analizach odnoszących się do działań w Górskim Karabachu. Z polityczno-wojskowego punktu można wyróżnić podkreślenie znaczenia dwóch czynników, niejako sprzyjających ofensywnym planom Baku. Azerbejdżan widział, że zarówno Zachód jak i sama Rosja były mocno obciążone walką z efektami pandemii, zwiększając prawdopodobieństwo większej swobody ruchów. Co więcej, strona azerbejdżańska chciała wykorzystać uzyskanie przewagi militarnej w 2020 r., nim nastąpiłaby konsumpcja możliwych efektów działań modernizacyjnych po stronie sił zbrojnych Armenii.

Czytaj też: [Bezpieczniej już było, czyli raport szwajcarskiego wywiadu](#)

Dla Polski o wiele mocniejszą i ważniejszą diagnozą jest wskazanie, że wspomniany konflikt był niczym innym jak porażką dla organizacji międzynarodowych oraz szerzej architektury bezpieczeństwa, które definiowało nasze podejścia w rzeczywistości postzimnowojennej. Teza mocna, ale trzeba przyznać, że bardzo ważna i przede wszystkim otrzeźwiająca względem potrzeb realizacji kluczowych elementów strategii bezpieczeństwa w państwach leżących daleko poza Kaukazem. Zauważając również, iż zakończenie konfliktu było raczej efektem rozwiązań XIX-wiecznej dyplomacji, z bezpośrednim dogadywaniem się dwóch mocarstw, niż bazującym na systemie międzynarodowym znanym z końca XX w.

Białoruskie dylematy Rosji

W przypadku Białorusi należy zwrócić uwagę, że w omawianym raporcie pojawia się bardzo ważny fragment mówiący o kwestiach ekonomicznych oraz społecznych. Oczywiście analizowane są protesty względem niedawnych wyborów prezydenckich. Jednak należy podkreślić, że estońscy analitycy wywiadu zwracają uwagę na wielkie problemy modernizacyjne przed jakimi stoi i stać będzie Białoruś. Dotyczyć to musi przeobrażeń wewnątrz tego państwa, ale np. również potrzeby (jeśli doszłoby do zmian politycznych w tym państwie) dostosowania własnych sektorów gospodarki (na czele z rolnictwem) do rywalizacji na o wiele bardziej konkurencyjnych rynkach niż rosyjski. Kluczem do zrozumienia przeobrażeń na Białorusi ma być nie tylko studiowanie tych elementów typowo politycznych, ale przede wszystkim odnośnienie się do wytwarzającej się masy krytycznej wokół struktury tamtejszego rynku pracy i szerzej całej gospodarki kraju.

Estońska perspektywa zakłada, że Rosjanie uważają, iż długookresowe opieranie relacji z Białorusią na wspieraniu Aleksandra Łukaszenki jest wysoce ryzykowne. Nie zmienia to faktu, że taktycznie wsparło władze w Mińsku. Co ciekawe, "bratnia pomoc" była skrojona do nowych rosyjskich koncepcji działań hybrydowych, bazujących chociażby na wystaniu kontyngentu ekspertów od działań informacyjnych i propagandy, kooperujących z funkcjonariuszami ze służb. Utrzymanie samego Łukaszenki nie było przy tym celem samym w sobie, a jedynie próbą uzyskania niezbędnego czasu do przygotowania nowego otwarcia i przede wszystkim zabezpieczenia się przed potencjalnie groźnym sygnałem względem wewnątrzrosyjskich zmagających politycznych.

Czytaj też: [Dyrektor Służby Wywiadu Zagranicznego Rosji: przekazaliśmy Białorusi dane o zachodnich planach destabilizacji kraju](#)

Ciekawym zabiegiem jest stworzenie listy wysokich rangą wojskowych z Białorusi oraz podkreślenie, że edukację zdobywali na rosyjskich akademiach wojskowych. Zestawienie odnosi się oczywiście do jakże bliskich relacji wojskowych w ramach Związku Białorusi i Rosji, ale jest nad wyraz cennym narzędziem wskazującym na znaczne powiązania najwyższych kadr dowódczych z Rosją. Estończycy punktuja przy tym również wspólnotę myślenia o kwestiach narodowościowych, wspólnym sposobie myślenia czy też bliskich relacjach wspomnianych dowódców z ich rosyjskimi odpowiednikami.

New START, lecz nie w przypadku taktycznej broni atomowej

Trzeba zgodzić się z tym, że - jak pisze estoński wywiad - strona rosyjska w żadnym razie nie przejawia idealistycznego nastawienia względem przedłużenia obowiązywania traktatu New START. Coś, co zostało nam przedstawione częstokroć jako tryumf woli ograniczenia broni nuklearnych w skali świata, jest dla Rosji wygodnym narzędziem. Ogranicza bowiem koszty rywalizacji strategicznej, ale przecież nie odwołuje się do przestrzeni broni nuklearnych oraz środków przenoszenia poniżej poziomu strategicznego. Zaś to właśnie tam od lat strona rosyjska upatruje swoich wyjątkowych możliwości w uzyskiwaniu przewag nad NATO i szerzej Zachodem. W raporcie Estończycy starają się wręcz zobrazować rozlokowanie brygad raketowych wyposażonych w kompleksy raketowe Iskander-M.

Trzeba też podkreślić, że estońska służba wywiadowcza nie widzi również zbyt wielkiego przełożenia pomiędzy sytuacją pandemiczną i ogólnym stanem sił konwencjonalnych w Rosji. Szczególnie, że odbyły się chociażby zakrojone na szeroką skalę ćwiczenia wojskowe Kaukaz-2020. Trwa również założona modernizacja i rozwój sił zbrojnych rozlokowanych w Zachodnim Okręgu Wojskowym. Z konkretnych przykładów wymienia się chociażby nową jednostkę piechoty zmechanizowanej w Kaliningradzie (estoński wywiad podkreśla, iż jej stworzenie jest już szóstym przykładem zbudowania

nowej struktury dywizyjnej na zachodniej granicy Rosji w ciągu siedmiu lat) oraz przesunięcie przeciwokrętowych kompleksów Bal w rejon Zatoki Fińskiej.

Czytaj też: [Generacja weteranów z Syrii zmienia oblicze rosyjskiej armii \[RAPORT\]](#)

Generalnie Rosjanie w 2020 r. kontynuują politykę wysokiego nasycenia przestrzeni bałtyckiej ćwiczeniami połączonymi, chociażby desantowymi. Cały czas praktykują również niebezpieczne loty samolotów bojowych bez włączonych transponderów, pozwalających przede wszystkim uniknąć wystąpienia niebezpieczeństwa dla cywilnych maszyn.

Jednostki aeromobilne kluczowe dla nowej polityki obronnej Moskwy

Estoński wywiad zwraca uwagę na trwającą modernizację rosyjskich sił powietrznodesantowych VDV i na nowe możliwości działań powietrznoszturmowych, powietrznodesantowych i przede wszystkim jednostek aeromobilnych, uwzględniające ich rolę w całym spektrum możliwych operacji wojskowych - od udziału w lokalnych konfliktach zbrojnych po działania pełnoskalowe i współpracę z innymi siłami na nowoczesnym polu walki. W dodatku, mają to być jednostki o większej swobodzie operacyjnej jeśli chodzi o zaplecze transportowe (samoloty i śmigłowce), pozwalające na realizację działań na wszystkich kierunkach strategicznych, niezależnie od terenu działań czy też czynników klimatycznych oraz pogodowych. Z naszej perspektywy de facto kluczową rolę ma pełnić obserwacja rozwijania zdolności 31 Brygady z Uljanowska, wpiętej w zachodni kierunek działań strony rosyjskiej (obok niej mają powstawać trzy analogicznie formatowane do nowych możliwości jednostki).

Problem na drodze do tej nowej mobilności na polu walki stanowią mają, zdaniem estońskich analityków, chociażby kwestie sprzętowe - opóźniająca się modernizacja wyposażenia, opóźnienia w zakresie konstrukcji nowych, dedykowanych tym formacjom systemów uzbrojenia. Jednakże, kluczowe pytanie stawiane jest przy możliwościach kadrowych. Rosjanie rzeczywiście, już jakiś czas temu, stali się mistrzami w zapowiedziach budowania nowych jednostek, ale przy późniejszych brakach w pełnym ich ukończeniu lub rozważaniu niejako barbaryzacji już istniejących jednostek, na rzecz nowych.

Czytaj też: [Funkcjonariusz CIA zginął w walkach w Somalii](#)

Jeśli chodzi o przyszłe przedsięwzięcia szkoleniowe, to trzeba odnotować manewry Zapad-2021. Zarówno jeśli chodzi o ich możliwą skalę, ale też spekulacje odnoszące się do możliwości udziału chociażby strony chińskiej. Przy czym, estoński wywiad wprost wskazuje, że relacje Pekin-Moskwa są oparte na dwóch filarach, tj. wymiarze symboliki i demonstracji swojej opozycji względem Zachodu, a także pragmatyzmie i wybieraniu kiedy współpraca ta opłaca się. Strona rosyjska doświadczyła już sytuacji, gdy przy sprzeczności interesów ekonomicznych Chiny nie dążyły do pokazania "sojuszniczego" ducha. Ważnym aspektem we współpracy obu mocarstw jest za to możliwość wymiany informacji. Rosjanie mają przecież do zaoferowania swoje doświadczenia bojowe z Syrii i, jak podkreśla się, know-how w obrębie budowania prywatnych firm wojskowych (co jest nową możliwością dla strony chińskiej, rozwijaną w kontekście Afryki).

Rosyjska masa krytyczna

Ważną część raportu za 2020 r. stanowią diagnozy rozwoju sytuacji wewnętrznej w Rosji. Podkreśla się słabość poparcia dla ekipy Władimira Putina, ale też sprawę coraz większego dysonansu względem postrzegania przez samych Rosjan źródeł pozyskiwania kluczowych informacji. Dokładniej chodzić ma o tracące na znaczeniu media klasyczne, a więc definitywnie łatwiejsze w kontrolowaniu, przy

zyskującej przestrzeni internetu. Stąd też można rzeczywiście zrozumieć tak silne dążenie do prób usamodzielnienia własnej przestrzeni internetowej poprzez możliwość jej odcięcia od reszty świata, nie mówiąc już o jednak problematycznej w dłuższej perspektywie czasu zacieśniającej się kooperacji w zakresie cyberbezpieczeństwa ze stroną chińską.

Czytaj też: [Od Brukseli do New Delhi, czyli polowanie na chińskich agentów](#)

Bardzo cenne są spostrzeżenia Estończyków względem innych niż tylko wojskowe czy polityczne determinanty pozycji Rosji. Pojawiają się chociażby wskazania dotyczące stagnacji standardu życia Rosjan czy też chociażby bardzo widocznych w okresie pandemii kwestii niskich nakładów na służbę zdrowia. Da się zauważyć, że rośnie pewna masa krytyczna i to może stymulować tak konfrontacyjne nastawienie rządzących względem, wydawać by się mogło, dość błahych sygnałów niepokoju politycznych.

Chińczycy grają na podziały

Estoński wywiad nie obawia się postawić ostrych tez również względem polityki chińskiej. W raporcie można więc przeczytać, że Pekin dąży do rozbicia struktury relacji pomiędzy państwami Zachodu, dopiero wówczas będzie w stanie uzyskać przewagę względem Stanów Zjednoczonych. Tym samym, priorytetem jest poróżnienie Europy i USA, chociażby poprzez odpowiednie akcentowanie takich spraw, jak problem irańskiego programu atomowego, zmian klimatu czy spraw związanych z ochroną zdrowia. Klasycznym wręcz zagranem strony chińskiej ma być pozycjonowanie się jako mocarstwa stabilnego i dążącego do partnerstwa z Europą, w opozycji do roszczeniowo nastawionych Amerykanów. Sama podzielona wewnętrznie Europa będzie zaś w dodatku bezbronna jeśli chodzi o realizację wszelkich strategicznych celów chińskiej polityki. Stąd chociażby zmasowane próby niejako wyłuskania poszczególnych państw za pomocą silnej presji polityków, dyplomatów, ale też biznesmenów z Chin. Punktowe działania mające zgrywać się z o wiele szerszą wizją kreacji Chin jako najważniejszego państwa, pełniącego rolę nowego punktu odniesienia.

Zauważa się również, analogicznie do Rosji, narzędziowe wykorzystanie kwestii pandemii. Raz, aby stworzyć obraz efektywnego państwa, które jako pierwsze poradziło sobie z koronawirusem. Dwa, państwa podważającego efektywność reakcji innych. Szczególnie, jeśli chodzi o kwestię przygotowania społeczeństw demokratycznych do radzenia sobie w warunkach kryzysu, pokazując, że jedynie chińska droga społeczno-polityczna jest w takim momencie sprawdzoną odpowiedzią. Warto także odnotować, że estoński wywiad (analogicznie chociażby do niedawnego stanowiska kanadyjskiej służby CSIS) zauważa zwiększenie kontroli chińskich służb i partii nad obywatelami oraz diasporami mieszkającymi poza terytorium chińskim, szczególnie w kontekście narracji odnoszącej się do spraw działania Pekinu względem pandemii, itp. kwestii oscylujących wokół efektywności tamtejszego systemu społeczno-politycznego.

Czytaj też: [Szef FBI: chiński wywiad głównym zagrożeniem dla USA](#)

Analogie widać w obrazowaniu skali działań chińskiego szpiegostwa w ramach wywiadu naukowo-technicznego. Na czele z oczywistym w tym przypadku formatem infiltracji obcych baz danych, technologii, etc. przez domenę cyber. Ważne jest przy tym wskazanie przez analityków wywiadu, iż integracja Estonii z dynamicznie rosnącym chińskim ekosystemem technologii autonomicznych będzie oznaczała zależność kraju od Pekinu i podatność państwa w tym zakresie.

Czy nie czas, aby polskie służby wykorzystywały podobne narzędzia?

Trzeba zaznaczyć, że obecny szef wywiadu Mikko Marran i jego ludzie cieszą się wielkim poważaniem ze strony sojuszników, pokazując, iż nawet w przypadku małych państw istnieje możliwość kreacji efektywnych zdolności wywiadowczych. Co więcej, znany jest on chociażby z bardzo dobrej komunikacji strategicznej, której elementem jest udział w ważnych debatach o bezpieczeństwie. W przedmowie do raportu za 2020 r. Marran wskazuje, że jest ona podyktowana potrzebą kontynuacji tradycji zaferowania opinii publicznej w Estoni oraz poza jej granicami eksperckiego spojrzenia na środowisko bezpieczeństwa oraz zagrożenia z którymi musi zmagać się służba wywiadowcza.

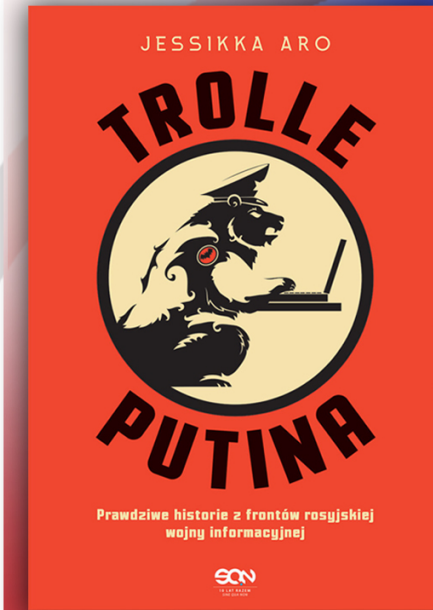
Czytaj też: [Estońscy łowcy szpiegów \[ANALIZA\]](#)

Na pierwszy rzut oka można dość krzywdząco powiedzieć, iż Estończycy nic zaskakującego w raporcie nie wskazali. Co więcej, nie pojawiło się w nim nic, co mogłoby łączyć się ze stereotypowymi oczekiwaniami względem tego typu dokumentów tajnych służb. Jednak, zagłębiając się w lekturę corocznego raportu estońskiego wywiadu można znaleźć dwa kluczowe elementy. Pierwszym z nich jest prezentowanie wprost, z perspektywy ważnej i cenionej na świecie służby wywiadowczej, obrazu wyzwań dotyczących nasz region ze szczególnym uwzględnieniem aktywności Rosji i Chin. Mamy tu czysty pragmatyzm i mówienie jak jest i co stanowi główne wyzwanie dla bezpieczeństwa kraju. To łączy się z drugą cechą omawianego raportu i jest nią budowanie świadomości obywateli. Czytelność konstrukcji raportu, brak dążenia do "przegadania" skomplikowanych z natury kwestii bezpieczeństwa i obronności, itp. mają dać asumpt do zrozumienia jego przesłania. Szczególnie dziś, gdy walka w przestrzeni informacyjnej obiera za cel wywołanie niepewności, zagmatwanie, a częstokroć mniej lub bardziej efektywne odwołanie się do dezinformacji i, co by nie mówić, kłamstw.

Dlatego też, tak cenne jest, że służba wywiadowcza dąży do wejścia w dyskusję i zaprezentowania kluczowych problemów. Raporty, jak ten coroczny estońskiego wywiadu, są narzędziem obrony kraju. Stąd jedynie możemy zastanawiać się dlaczego tak słabo stawiamy na tego rodzaju formę działania w przestrzeni informacyjnej po polskiej stronie. Dlaczego nie dąży się do zbudowania renomy np. naszego krajowego, corocznego raportu, dostępnego w języku polskim i angielskim? Czyżbyśmy mieli większy komfort działania od Estończyków i nie tylko ich? To przecież również sygnał w zakresie budowania marki analitycznej danej służby.

Czytaj też: [Szpiegzy poszukiwani, czyli Agencja Wywiadu rekrutuje](#)

Nie wspominając o takiej kwestii, jak wysłanie sygnału do przeciwników, mówiącego im, że są studiowani dokładnie. I to nie tylko pod względem kierunkowego działania na naszym własnym terytorium, ale również z perspektywy wychwytywania ich aktywności wobec innych państw, słabości systemu politycznego, ekonomicznego czy problemów socjalnych. Nie da się uciec przed uznaniem tego za ważny element działań psychologicznych i propagandowych.



Reporterskie śledztwo o współczesnych metodach prowadzenia wojny informacyjnej

Sklep.Defence **24**

Reklama